2013-10-09 Toruń

„PRZEGRANA CZY ZWYCIĘSTWO?”

Przyjdź Duchu Święty, dzięki potężnemu wstawiennictwu, Niepokalanego Serca Maryi, Twojej Umiłowanej Oblubienicy, przyjdź i prowadź serce i duszę mą, gdyż marność moja jest mi zgubą, gdy nie wzywa Twego Świętego Imienia JEZUS...

„Boże Przedwieczny, Stwórco doskonałego spojrzenia i widzenia dobra, Ojcze ludzkiego istnienia, które z marności powstało. ABBA Ojcze, woła moje marne i smutne serce, w tęsknocie za Ojcowską Miłością zagubione. Jakże to, ja marność nad marnościami a Boga mam za Ojca i Pana?

Boże mój, jesteś Światłością mej drogi życia, jako ta latarnia pośród wzburzonych fal morskiej głębiny. Boże, mojego istnienia nie zdołam utrzymać się w Twym Świetle, gdy Twa Boża Dłoń nie uchwyci mojej marności.
Cóż Ojcze mogę Ci powiedzieć?, brak słów gdy brak Ciebie i Twej Światłości, brak mi Twego Ducha, który wypełnia moją nędzę.
Więc, Przyjdź Duchu Święty przyjdź i napełnij moje serce Twoją Miłością i Mądrością, aby każde słowo, zawierało Boże pragnienia i wolę, aby wypełniła się na chwałę Boga, który jest moim Królem, Bogiem i Panem! ... „

Abba Ojcze, jak ten czas biegnie i ucieka, jak mijają bezpowrotnie chwile, które mogłyby głosić o Twoim Miłosierdziu, w którym jest nieprzemijająca nadzieja i wiara aby wyrwać ten świat z grzeszności i zatracenia.

Jakoś ciężki mam „język” pisania, jak dawno już nic nie pisałam, czy to lenistwo, czy pokusy których nie odrzuciłam? Wybacz mi Ojcze, jeżeli moja słabość jest tego przyczyną.
Widzę swoją marność i pustkę, gdy nie ma Ciebie Boże w moim życiu, w moich myślach, pragnieniach codziennego dnia. Jak pokusy stają się trudne, gdy samotnie z nimi staję do walki- upadek sromotny i bolesny, doświadczając swojej nędzy.

Ojcze, nawet nie mam odwagi wołać do Ciebie i oczekiwać duszą swą marną na Twój święty głos, pomimo iż, dajesz mi poznać w Twej łasce, jak przez moje słabości, tracę rozeznanie na Twoje prowadzenie.

Ach Ojcze, chociaż serce me to dostrzega…, to ciało? w swej nędzy chce się skryć aby…?
Jak wołać do Ciebie o pomoc?!, wybacz mi Boże w Twoim Miłosierdziu.
Nie mam nic co mogłabym ofiarować Tobie Ojcze, za Twe hojne Dary, za Twoją Miłość, opiekę i troskliwość w każdym upadku.

ABBa Ojcze, jak wielka jest ma nędza stojąc w swej nagości, dopiero Twoja Miłość obleka mnie w nowe „Szaty".
Ojcze, czemu słyszę ciszę w moim sercu, pustkę gdy szukam słów, by opisać… co mam opisać Ojcze?, czy Ty tego pragniesz?, może to moje marzenia ? jeżeli tak właśnie jest, to zabierz mi słowa abym zamilkła, aby Twoja Wola się wypełniała we mnie a nie moja.

(… słyszę słowa…)

…gdyby tak właśnie było, po cóż tyle przeciwności staje ci na drodze, abyś tego nie mogła czynić?…

W sercu zwątpienie się wkrada, …-czyje to słowa?… czy to moje?, Anioła Stróża czy Boga?

Wsłuchując się w „głos mego serca"- ono poznaje głos Miłości i troski…- zwątpienie znikło, to głos Chrystusa, jakże dobrze doświadczać Twego Zapewnienia Boże i ten Twój Boży Pokój, cisza i słodycz Miłości.

Wybacz mi ABBA Ojcze, że zwątpienie się we mnie wkradło, po tym (jak po ludzku) doświadczyłam rozczarowania i smutku.
Ojcze, pragnienie moje pokierowało moje myśli i działanie, by wysłać na konkurs poezji religijnej, i nie dostrzeżono „Twego Głosu" w słowach zapisanych w wierszach.
Łzy i smutek, oddałam Tobie Ojcze by nie zniszczył Twego piękna, którym obdarowałeś mnie w słowach natchnionych. Jakże miłość osobista i własna oczekiwała na słowa uznania…- pycha się wkrada…

Bądź uwielbiony mój Ojcze Niebieski, Tobie Chwała na wieki !!!

Ach jakże, cudownie teraz czuje się moja dusza, gdy doświadczyła najcudowniejszego daru…-- ujrzałam w Twoim Sercu prawdę, że w Twych Oczach każdy z nas jest równy choć jedyny w swoim rodzaju.

Boże bądź błogosławiony- dlaczego to co ja, zapisałam w natchnieniu Ducha Twego ma być lepsze od innych?... każdy uczestnik pragnął sercem ukazać Twoje Oblicze, a że inni zostali wyróżnieni…- taka była Twoja Wola, Ty Ojcze wiesz najlepiej kiedy i komu chcesz to dać.

Jakże wielka jest we mnie radość, gdy widzę Twoje przemiany w moim sercu, w moim podejściu do innych, do siebie samej. Dostrzegając Twoje Dzieło przemiany we mnie, utwierdza się moja Wiara, która jest mi podarowana. Odczuwam sercem, że jestem w Twoich Oczach kochana, mimo iż „ ludzka komisja" nie dała radości z pisania.

Chwała Tobie Ojcze, za każdą chwilę mojego życia, za każde doświadczenie, które dotykając mnie, wypełniało Twoje Dzieło i we mnie, mogło wydać „dobry i słodki owoc" łask Twoich Panie.!

Amen

mirriam